

Harcerska, Bez słów

Chodzą ulicami ludzie
Maj przechodzą lipiec, grudzień
Zagubieni wśród ulic bram
Przemarznięte grzeją dłonie
Dokądś pędzą, za czymś gonią
I budują wciąż domki z kart.

A tam w mech odziany w kamień
Tak zaduma w wiatru graniu
Tam powietrze ma inny smak.
Porzuć kroków rytm na bruku
Spróbuj znajdziesz jeśli szukasz
Zechcesz nowy świat, własny świat.

Płyną ludzie miastem szarzy
Pozbawieni złudzeń, marzeń
Omijając wiąż główny nurt.
Kryją się w swych norach krecich
I śnić nawet o karecie
Co lśni złotem nie potrafią już.

A tam w mech odziany w kamień
Tak zaduma w wiatru graniu
Tam powietrze ma inny smak.
Porzuć kroków rytm na bruku
Spróbuj znajdziesz jeśli szukasz
Zechcesz nowy świat, własny świat.

Żyją ludzie asfalt depczą
Nikt nie krzyknie, każdy szepce
Drzwi zamknięte zaklepany krąg.
Tylko czasem kropla z oczu
Po policzku w dół się stoczy
I to dziwne drżenie rąk.

A tam w mech odziany w kamień
Tak zaduma w wiatru graniu
Tam powietrze ma inny smak.
Porzuć kroków rytm na bruku
Spróbuj znajdziesz jeśli szukasz
Zechcesz nowy świat, własny świat.